

Ks. Antoni ŻUREK
(Tarnów, WT PAT)

CODZIENNA KOMUNIA ŚWIĘTA W STAROŻYTNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Aspekt duszpasterski i teologiczny

Sprawowanie Eucharystii i przyjmowanie podczas niej Komunii Świętej stanowiło jedną z najbardziej charakterystycznych praktyk chrześcijaństwa od samego jego początków. Chrześcijanie w ten sposób wypełniali nakaz Chrystusa i celebrowali Jego mistyczną obecność wśród siebie. Uczestnicy tego misterium z wiarą spożywali konsekrowane dary chleba i wina dla umocnienia swej więzi z Chrystusem oraz zapewnienia sobie życia wiecznego¹. Po ten pokarm sięgali coraz częściej, nie ograniczając się do przyjmowania go tylko podczas sprawowania Ofiary Eucharystycznej. Tak narodziła się praktyka przechowywania Eucharystii w domach prywatnych i przyjmowania Komunii Świętej codziennej. Z praktyką tą łączyć się zaczęły różne zwyczaje, ale też problemy, które duszpasterze w coraz większej mierze dostrzegali i które w miarę swych możliwości starali się rozwiązywać. Temu służyła coraz bardziej pogłębiona refleksja nad samą tajemnicą Eucharystii, w różnych jej aspektach oraz coraz bardziej rozwinięte formy pobożności eucharystycznej². W niniejszym artykule zwrócono uwagę tylko na niektóre elementy związane z praktyką częstej Komunii Świętej.

I. WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKA KOMUNIA ŚWIĘTA

W pierwotnym Kościele Eucharystię celebrowano zazwyczaj tylko raz w tygodniu: w sobotę wieczorem lub wczesnym rankiem w niedzielę. Obrzęd sprawowania Eucharystii, od samego początku łączył się z jej przyjmowaniem, czyli z Komunią Świętą. Uczestniczyć w chrześcijańskiej Eucharystii mogli

¹ Szerzej na temat skutków Eucharystii por. A. Żurek, „*Pokarm zwany Eucharystią*” – w *świecie wczesnochrześcijańskich świadectw*, „*Currenda*” 155 (2005) nr 2, 241-248. Różne rozumienie tajemnicy Eucharystii zob. J. Słomka, *Pokarm i ofiara*, Łódź 2000; A. Żurek, *Eucharystia – ofiara Nowego Przymierza według Ojców Kościoła*, „*Currenda*” 155 (2005) nr 1, 63-71.

² Na temat ówczesnej pobożności eucharystycznej zob. A. Żurek, *Wczesnochrześcijańska pobożność eucharystyczna*, „*Currenda*” 155 (2005) nr 3, 331-339.

tylko ochrzczeni, w dodatku zachowujący pełną łączność ze wspólnotą³; oni też tylko mogli przystępować do Stołu Eucharystycznego. Pierwotnie wśród uczestników Eucharystii nie było takich, którzy nie mogliby Komunii Świętej przyjmować. Tacy pojawili się dużo później, być może dopiero w IV wieku, wtedy dopiero, gdy wykształciła się praktyka pokuty publicznej. Wówczas w Eucharystii mogli uczestniczyć także – bez prawa przystępowania do niej, w specjalnie wyznaczonym dla nich miejscu – pokutnicy, odbywający ostatni etap pokuty⁴.

Komunii Świętej udzielano pod koniec obrzędu. Udzielał jej celebrans, czyli w praktyce biskup, w czym pomagali mu prezbiterzy i diakoni⁵. Wszystkie najstarsze znane nam świadectwa dowodzą, że pierwsi chrześcijanie przyjmowali Komunię Świętą pod dwoma postaciami. Justyn w swej *Apologii* wyjaśniał adresatom swego dzieła:

„diakoni rozdzielają każdemu z obecnych eucharystyczny chleb, wino i wodę”⁶.

Zwyczaj przyjmowania Komunii Świętej pod dwoma postaciami w czasie sprawowania Eucharystii utrzymał się długo. W poł. IV wieku Cyryl Jerozolimski pouczał nowo ochrzczonych, w jaki sposób mają przyjmować Komunię Świętą mówiąc:

„nie wyciągaj przy tym płasko ręki i nie rozłączaj palców. Podstaw dłoń lewą pod prawą niby tron, gdyż masz przyjąć Króla. Do wklęsłej ręki przyjmuj Ciało Chrystusa i powiedz: Amen [...] A kiedy już spożyjesz Ciało Chrystusa, przystąp do kielicha Krwi”⁷.

Jak z tego widać, praktyka przyjmowania Komunii Świętej pod dwoma postaciami była praktyką zwyczajną, choć trudno nam sobie wyobrazić jak to w praktyce wyglądało, zwłaszcza przy znaczącym wroście uczestników nie-

³ Por. *Didache* 9, 5; 14, 3, SCh 248, 176 i 192.

⁴ W kanonach pokutnych wyraźnie jest mowa o tym, że ostatni okres pokutnicy winni stać wśród wiernych, bez „prawa udziału w ofierze”, por. *Concilium Ancyranum* (314), can. 5-6, w: *Acta synodalia ab anno 50 ad annum 381*, oprac. A. Baron – H. Pietras, *Synodi et collectiones legum* (= SCL) 1, ŻMT 37, Kraków 2006, 64; Basilius, *Epistula* 217, 56, PG 32, 800.

⁵ Por. Justinus, *Apologia* I 65, 5, SCh 507, 304, PG 6, 428, tłum. L. Misiarczyk, BOK 24, Kraków 2004, 255. Justyn eksponuje rolę diakonów w tym obrzędzie, ale z innych tekstów wynika, że rozdzielanie Komunii Świętej było rolą przede wszystkim biskupa, ale też prezbiterów, por. *Traditio Apostolica* 37, SCh 11bis, 120; *Constitutiones Apostolorum* VIII 13, 14-16, SCh 336, 208-210, oprac. A. Baron – H. Pietras, SCL 2, ŻMT 42, Kraków 2007, 248.

⁶ Justinus, *Apologia* I 65, SCh 507, 304, BOK 24, 255. Choć wino i woda zostały wymienione przez Justyna oddzielnie, to nieco wcześniej wspominał o ich połączeniu po przyniesieniu do ołtarza.

⁷ Cyrillus Hierosolymitanus, *Catechesis* 23, 21-22, SCh 126, 170-172, tłum. W. Kania, PSP 9, 322. Na temat samego rozdzielania Komunii Świętej pod dwoma postaciami por. *Constitutiones Apostolorum* VIII 13, 14-16, SCh 336, 208-210, ŻMT 42, 248.

dzielnej Eucharystii, co miało miejsce już w czasach Cyryla Jerozolimskiego. Faktem jest jednak, że jeszcze w czasach Leona Wielkiego przyjmowanie tylko jednej postaci (chleba) było znakiem przynależności do sekty⁸. Nawet w VI wieku, gdy pobożność uczestników niedzielnej Mszy Świętej budziła wątpliwości, praktyka przyjmowania Komunii Świętej pod dwoma postaciami była uważana za coś zwyczajnego⁹. Choć nie znamy zbyt wielu szczegółów związanych z obrzędem przyjmowania Komunii Świętej, to nie ulega wątpliwości, że zawsze troszczono się o wyrażenie, również w gestach, szacunku i wielkiej czci wobec tego Sakramentu¹⁰.

Przyjmować Komunię Świętą mogli również ci chrześcijanie, którzy w niedzielnej Eucharystii nie brali udziału. Jak wynika ze świadectwa Justyna, diakoni zanosili Komunię Świętą „nieobecny”¹¹. Nie mamy wystarczających danych, by jednoznacznie stwierdzić, o jaką kategorię chrześcijan w tym wypadku chodziło. Można w dobrej wierze przyjmować, że byli to chorzy i niezdolni do przyścia na miejsce sprawowania Eucharystii, ale jest również całkiem prawdopodobne, że chodziło o takich, którzy z jakichś innych przeszkód nie mogli wziąć udziału we wspólnej Eucharystii¹².

Eucharystię można było przyjmować także w inne dni tygodnia, choć nie w kościele czy innym miejscu jej sprawowania, bo tam jej nie przechowywano, ale w domach prywatnych. Przynajmniej w niektórych Kościołach lokalnych relatywnie wcześnie wytworzyła się praktyka zabierania eucharystycznego chleba do domu, przechowywania go tam i spożywania go w dni, w których albo nie sprawowano Eucharystii, albo nie można było w niej uczestniczyć. Konsekrowany chleb do domu zabierać mógł prawdopodobnie każdy z uczestników niedzielnej Eucharystii. Roznosili ją też, jak już zostało wspomniane, diakoni, a w niektórych przypadkach również prezbiterzy¹³.

Praktyka przechowywania Eucharystii w domu znana była już w czasach Tertuliana i była przyjmowana jako coś bardzo naturalnego, co może świadczyć o utrwalonym już zwyczaju¹⁴. Jako nawiązanie do tego zwyczaju należy zapew-

⁸ Por. Leo Magnus, *Sermo* 42, 5, Sch 49bis, 112, POK 24, 189.

⁹ Por. Caesarius Arelatensis, *Sermo* 187, 1, CCL 104, 763.

¹⁰ Szerzej na ten temat por. S. Longosz, *Cześć Eucharystii w starożytności chrześcijańskiej*, w: *Jezus Eucharystyczny*, red. M. Rusecki – M. Cisło, Lublin 1997, 63-71.

¹¹ Por. Justinus, *Apologia* I 65, 5, Sch 507, 304, BOK 24, 255.

¹² Wydaje się, że nieobecność na niedzielnej Eucharystii nie stanowiła przeszkody w przystępowaniu do Komunii Świętej. Dopiero w IV wieku systematyczne jej zaniechanie zostało obłożone sankcją czasowego odsunięcia od Komunii Świętej, por. *Concilium Eliberitanum* can. 21, ŻMT 37, 53.

¹³ Z całą pewnością prezbiterzy zanosili Eucharystię chorym, których należało pojednać z Kościołem, por. *Concilium Eliberitanum* can. 32, ŻMT 37, 54. Mówią też o tym teksty monastyczne, por. *Historia monachorum in Aegypto* 13, 3-4, ed. A.J. Festugière, Bruxelles 1971, 98-99, ŻM 42, 115: „[Jan] w niedzielę przyjmował Komunię, którą przynosił mu kapłan, poza tym nic nie jadł”.

¹⁴ Por. Tertullianus, *De oratione* 19, 4, CCL 1, 268; *Ad uxorem* II 5, 3, Sch 273, 138.

ne rozumieć słowa Cypriana o codziennym przyjmowaniu Eucharystii przez chrześcijan¹⁵. Ten zwyczaj musiał w krótkim czasie stać się dość powszechny, skoro już w III wieku pojawiły się przepisy kościelne zawierające niektóre regulacje z nim związane. Określały one przede wszystkim właściwy sposób przechowywania Eucharystii w domu oraz sposób korzystania z niej. Zgodnie z tymi zaleceniami, chrześcijanin miał obowiązek zadbać o to, by:

„z Eucharystii nie kosztował żaden niewierzący, oraz by jej nie tknęła mysz, czy jakieś inne zwierze, lub by nie upadła na ziemię jej cząsteczka i nie zagięła”¹⁶.

Chcąc zatem przechowywać Eucharystię w domu w sposób bezpieczny i godny, należało znaleźć stosowne miejsce, gdzie można ją było zabezpieczyć przed pospolitym zniszczeniem, jak też przed dostępem do niej osób niepowołanych¹⁷. Mogło to być sprawą wcale niełatwą, zwłaszcza dla tych chrześcijan, w których najbliższym otoczeniu większość stanowili poganie¹⁸.

Komunię Świętą należało przyjmować na czczo, o czym przypominał stosowny przepis kościelny:

„każdy wierzący, zanim dotknie jakiegokolwiek pokarmu, pospieszy, by przyjąć Eucharystię”¹⁹.

Było to zalecenie ogólne, bo przecież pierwszy posiłek można było przyjmować o bardzo różnych porach dnia. Bardziej precyzyjnie o czasie przyjmowania Komunii Świętej wypowiadał się Hilary z Poitiers, który tłumacząc, dlaczego mannę, figurę Eucharystii, zbierano rano, wyjaśniał:

„mannę znajdowano rano, ponieważ porą przyjmowania niebieskiego pokarmu jest czas zmartwychwstania Pana”²⁰.

Jak wolno wnioskować, zdaniem Hilarego z Poitiers, Komunię Świętą należało przyjmować nie tylko na czczo, ale jeszcze o określonej porze dnia, czyli w godzinach porannych. Nie należało z tym zwlekać do pierwszego posiłku, który mógł być dopiero w godzinach popołudniowych. Nie była to jednak

¹⁵ Por. Cyprianus, *De oratione* 18, CCL 3A, 101: „Eucharistiam quotidie ad cibum salutis accipiamus”.

¹⁶ *Traditio Apostolica* 37, Sch 11bis, 120: „omnis autem festinet ut non infidelis gustet de Eucharistia, aut ne sorix aut animal aliud, aut ne quid cadeat et pereat”.

¹⁷ Cyprian wspomina o specjalnych skrzyniach lub szkatułkach do tego celu przeznaczonych, por. *De lapsis* 26, CCL 3/1, 235.

¹⁸ Przestrzega przed tym Tertulian napominając chrześcijanki, że mąż poganin nie będzie rozumiał żony przyjmującej potajemnie chleb eucharystyczny przed innymi pokarmami. Będzie podejrzliwie traktował ten chleb, por. *Ad uxorem* II 5, 3, Sch 273, 138.

¹⁹ *Traditio Apostolica* 36, Sch 11bis, 118: „Omnis autem fidelis festinet antequam aliquid aliud gustet, eucharistiam percipere”.

²⁰ *Tractatus mysteriorum* 1, 40, Sch 19bis, 136: „Mane invenitur: hoc enim in resurrectione Domini caelestis cibi tempus est”.

zasada powszechnie obowiązująca w całym Kościele, a tylko duszpasterskie zalecenie niektórych biskupów. Nie stosowali się do tego anachoreci i mnisi w klasztorach, którzy od przyjęcia Komunii Świętej rozpoczynali spożywanie posiłku, a to miało miejsce zazwyczaj dopiero w godzinach popołudniowych²¹.

Trudno przesądzić, na ile praktyka przechowywania Eucharystii w domach prywatnych była rozpowszechniona. Z całą pewnością upowszechnieniu jej sprzyjały czasy, w których dostęp do Eucharystii był utrudniony; było tak, jak zaświadcza Bazyl Wielki, w czasach prześladowań²². Ale również już w czasach wolności praktyka ta była znana i to w bardzo różnych środowiskach chrześcijańskich. W IV wieku praktyka ta stała się popularna zwłaszcza wśród chrześcijańskich anachoretów. Według tegoż samego Bazylego:

„wszyscy mnisi przebywający na pustyniach, gdzie nie ma kapłana, przystępują do Komunii u siebie przyjmując ją z rąk własnych”²³.

Czy rzeczywiście „wszyscy” anachoreci to praktykowali, trudno jednoznacznie przesądzić²⁴. Natomiast w literaturze monastycznej z tego okresu istotnie znajdziemy wiele świadectw, potwierdzających praktykę przechowywania Eucharystii zarówno przez anachoretów, jak też przez cenobitów.

Jednakowoż mnisi nie stanowili w owym czasie w tym względzie wyjątku. Sam Bazyl we wzmiankowanym liście dodał:

„W Aleksandrii i Egipcie każdy nawet należący do ludu niemal zawsze ma żertwę u siebie w domu i przyjmuje ją, kiedy zechce z rąk własnych”²⁵.

Piszący nieco później Hieronim potwierdził rozpowszechnienie podobnego zwyczaju wśród chrześcijan rzymskich i to tych wcale nie najpobożniejszych²⁶. W późniejszych źródłach brak potwierżeń dla istnienia tego zwyczaju, co może oznaczać powolne jego zaniechanie²⁷. Nastąpiło to najprawdopodobniej w sposób naturalny, bo nie znamy oficjalnych wystąpień władzy kościelnej przeciw tej praktyce.

²¹ Por. *Historia monachorum in Aegypto* II 8 i VIII 50, ŻM 42, 76 i 95.

²² Por. Basilius, *Epistola* 93, PG 32, 484, tłum. W. Krzyżaniak: Św. Bazyl Wielki, *Listy*, Warszawa 1972, 132-133.

²³ Tamże, Krzyżaniak, s. 132.

²⁴ Na temat częstego przyjmowania Komunii Świętej przez anachoretów mamy mało świadectw. Co więcej, są i takie, które zdają się mówić o zaniechaniu przez nich tej praktyki i nie był to wyraz „kultu i szacunku”, jak pisze M. Borkowska (*Rola Eucharystii w walce z szatanem u Ojców Pustyni*, VoxP 7:1987, z. 12-13, 41), ale raczej specyficznego podejścia Ojców Pustyni do Eucharystii, por. V. Desprez, *Początki monastycyzmu*, t. 2, ŻM 22, Tyniec 1999, 338-339.

²⁵ Basilius, *Epistola* 93, PG 32, 484, Krzyżaniak, s. 132.

²⁶ Hieronim miał duże zastrzeżenia co do właściwej czci okazywanej Eucharystii przez tych chrześcijan, por. Hieronim, *Epistola* 48, 15, PL 22, 505.

²⁷ Choć na Wschodzie znajdujemy jego potwierdzenie jeszcze w VI wieku, por. Joannes Moschos, *Pratum spirituale* 79, Sch 12, 28.

Być może miało to związek z coraz częstszą praktyką sprawowania Eucharystii również w inne dni tygodnia, a tym samym z łatwiejszym do niej dostępem. Zaczęło się od Eucharystii sprawowanej we wspomnienia męczenników. Potem normą zaczęło być, by Eucharystię celebrować tylko w niektóre dni tygodnia. W IV wieku, w wielu kościołach zwykłą już praktyką stawało się jej celebrowanie we wszystkie dni powszednie, choć w tej materii zaznaczyły się pewne odrębności między Wschodem a Zachodem. Bazyli Wielki celebrował w swoim kościele Eucharystię tylko cztery razy w tygodniu²⁸. Jeszcze w czasach Augustyna:

„w wielu częściach Wschodu nie codziennie uczestniczą w Wieczerzy Pańskiej, mimo, że chleb ten jest nazywany codziennym”²⁹.

Natomiast sam Augustyn mówił o Eucharystii codziennej, choć potwierdzał pewną różnorodność. W jednych wspólnotach „stół Pański przygotowywano codziennie, w innych w odstępach kilkudniowych”³⁰. Stąd z całym przekonaniem mógł powiedzieć: „Eucharystia jest naszym chlebem codziennym”³¹. Tak miało być w Afryce i być może na całym łacińskim Zachodzie. Jak z tego wynika, nie było widać powszechnie obowiązującej normy w tym względzie, ale codzienna Msza Święta stawała się coraz częstszą praktyką w całym Kościele.

II. „KTO ŚWIĘTY, NIECH PRZYSTĄPI”

Już samo uczestnictwo w Eucharystii, a tym bardziej jej godne przyjmowanie wymagało odpowiedniej dyspozycji duchowej. W *Didache* na ten temat było tylko ogólnie powiedziane: „kto święty, niech przystąpi”³². Natomiast już Justyn, pisząc do pogan, w sposób bardziej szczegółowy tak te warunki określił:

„Pokarm nazwany jest przez nas Eucharystią i nikt inny nie może go przyjmować, jak tylko ten, kto wierzy, że to czego nauczamy, jest prawdą, kto przyjął chrzest [...] oraz żyje tak, jak Chrystus nakazał”³³.

Generalnie, te warunki spełniali wszyscy ochrzczeni, pozostający w jedności ze wspólnotą, ale wystarczyło wykroczyć przeciw dyscyplinie kościelnej, by zostać

²⁸ Por. Basilius, *Epistola* 93, PG 32, 484, Krzyżaniak, s. 132.

²⁹ Augustinus, *De sermone Domini in monte* II 7, 26, NBA 10/2, 210: „in orientalibus partibus, non cotidie Cenae Dominicae communicant, cum iste panis cotidianus dictum sit”.

³⁰ Augustinus, *In Evangelium Joannis tract.* 26, 15, NBA 24, 612.

³¹ Augustinus, *Sermo* 57, 7, 7, NBA 30/1, 170: „Eucharistia panis noster quotidianus est”.

³² *Didache* 10, 6, SCh 248, 180.

³³ Justinus, *Apologia* I 66, 1, SCh 507, 304-306, BOK 24, 255.

pozbawionym prawa uczestniczenia w Eucharystii, a co za tym idzie, również jej przyjmowania. W pierwszych wspólnotach na takie sankcje narazić się było stosunkowo łatwo: wystarczyło np. wieść „spór z bratem”³⁴: dokąd taki spór istniał, jego sprawca nie miał prawa uczestniczyć w zgromadzeniu eucharystycznym. W miarę upływu czasu surowe zasady obowiązujące w Kościele nieco złagodniały, co nie znaczy, że całkowicie zniknęły.

Chrześcijanie byli świadomi wielkości wydarzenia, jakim była Eucharystia i wynikających stąd wymagań, stawianych uczestnikom tego aktu. Ogólnie mówiąc, chodziło o wspomnianą w *Didache* świętość. Cyprian w komentarzu do prośby o „chleb powszedni” w Modlitwie Pańskiej zauważył, że modlimy się w niej:

„abyśmy z powodu jakiegoś ciężkiego przewinienia nie zostali pozbawieni prawa do Komunii”³⁵.

Augustyn z kolei przypominał grzechy, których popełnienie powodowało odsunięcie od „Sakramentu ołtarza”. Były to: cudzołóstwo, zabójstwo, świętokradztwo³⁶. Ani uczestniczyć w Eucharystii, ani przyjmować Komunii Świętej nie mógł chrześcijanin, na którym ciążył uczynek zagrożony wykluczeniem ze wspólnoty i tym samym był zobowiązany do odbycia pokuty publicznej. W tej sprawie wystarczył wyrok trybunału „bądź to świeckiego, bądź to kościelnego”³⁷. Katalog czynów, zagrożonych takimi sankcjami, był obszerny i nie była to tylko opinia duszpasterzy, troszczących się o właściwą cześć dla Eucharystii. Tę dziedzinę regulowała także ówczesna dyscyplina kościelna, reprezentowana przez ówczesne synody, które w miarę upływu czasu dopisywały następne kategorie uczynków grożących odsunięciem od Eucharystii³⁸. Stanowisko Kościoła w tej sprawie było całkiem jednoznaczne: ktoś dopuszczający się jawnie wymienionych czynów, nie mógł ani uczestniczyć w Eucharystii, ani też jej przyjmować. Wspomniany wyrok mógł oczywiście zapaść, o ile uczynek był szerzej znany. Natomiast w sytuacji, gdy chrześcijanin miał świadomość popełnienia takiego czynu, choć nikt inny o tym nie wiedział, sam powinien „uznać się za niegodnego uczestnictwa w Ciele i Krwi Pańskiej”³⁹.

³⁴ Por. *Didache* 14, 2, SCh 248, 192.

³⁵ *De oratione* 18, PL 4, 531: „aliquo graviore delicto, dum abstenti et non communicantes a coelesti pane prohibemur”.

³⁶ Por. Augustinus, *Sermo* 352, 3, 8, NBA 34, 218: „Grave vulnus est: adulterium forte commissum est, forte homicidium, forte aliquod sacrilegium, gravis res, grave vulnus, mortiferum”.

³⁷ Augustinus, *Sermo* 351, 4.10, NBA 34, 188: „in aliquo sive saeculari, sive ecclesiastico iudicio”.

³⁸ Na temat niektórych ówczesnych przepisów kościelnych regulujących kwestię udziału w Eucharystii i przyjmowania Komunii św. por. A. Młotek, *Eucharystia w kanonach synodów IV wieku*, VoxP 7 (1987) z. 12-13, 291-302.

³⁹ Por. Augustinus, *Sermo* 351, 4, 7, NBA 34, 182: „Se indignum homo iudicet participatione Corporis et Sanguinis Domini”.

Zasady te były znane, przypominano je i na swój sposób starano się ich przestrzegać. Były one mimo wszystko na tyle ogólne, że dla wielu chrześcijan łatwo było zatrzeć granicę, albo też nie zwracać na nie uwagi. W efekcie wspomniane zasady nie zawsze były przez chrześcijan przestrzegane. Biskupi byli świadomi, że pozostawienie samemu sumieniu chrześcijan decyzji o przystępowaniu lub nie do Komunii Świętej, nie we wszystkich przypadkach się sprawdzało. Niektórzy chrześcijanie – trudno ocenić skalę tego zjawiska – albo nie uważali swych czynów za przeszkodę w przystępowaniu do Komunii Świętej, albo też byli nieświadomi istnienia takich przeszkód. Nie można przy tym wykluczyć przypadków lekceważenia nauki Kościoła. Stało się to aktualne zwłaszcza w miarę rozluźnienia dyscypliny kościelnej i mniej wymagającej formacji przed chrztem świętym. Taka sytuacja miała z całą pewnością miejsce już w IV wieku.

W tej sytuacji biskupi z wielkim przejęciem uświadamiali swoim wiernym, że wielu spośród nich przystępuje niegodnie do Komunii Świętej, czyniąc się winnym zniewagi Eucharystii i tym samym narażania się na wieczną karę. W swoich homiliach napominali ich i przestrzegali przed lekceważeniem Najświętszego Sakramentu. Głośno zachęcali do prowadzenia świętego życia, do zadośćuczynienia przez uczynki pokutne za popełniane grzechy, a przede wszystkim apelowali o wrażliwość sumień. To była kwestia decydująca, gdyż o tym, czy przyjąć Komunię Świętą, decydował indywidualnie każdy z wiernych, który w stopniu znacznie większym, niż dzisiaj, był zdany tylko na osąd własnego sumienia. Augustyn głośno napominał:

„Sakrament Chrystusowego Ciała wielu przyjmuje, ale nie wszyscy, którzy przyjmują ten Sakrament, będą mieli w przyszłości miejsce przyrządzone Jego członkom⁴⁰ [...]. nie wszyscy przyjmujący Sakrament posiadają miejsce przyrządzone Jego członkom”⁴¹.

W tym samym czasie Jan Chryzostom przestrzegał z kolei szafarzy:

„Czeka was niemała kara, jeśli wiedząc o jakiejś nieprawości, dopuście do tego stołu [...]. Choćby był on jakimś wodzem, choćby namiestnikiem, niechby nawet [...] był to ten, którego skronie ozdobi korona, lecz niegodnie przystępuje – nie dopuście go [...]. Ci, którzy niegodnie przystępują, idą na wieczne kary”⁴².

Problem zatem istniał zarówno na Zachodzie, jak też na Wschodzie.

⁴⁰ Augustinus, *Sermo* 354, 1, 2, NBA 34, 230: „Corporis autem eius sacramentum multi accipiunt; sed non omnes qui accipiunt sacramentum, habituri sunt apud eum etiam locum promissum membri eius”.

⁴¹ Tamże: „non omnes qui accipiunt sacramentum, habituri sunt apud eum etiam locum promissum membri eius”.

⁴² *In Matthaicum hom.* 82, 6, PG 58, 744, tłum. J. Krystyniak, *ŻMT* 23, 462-463.

III. LEKARSTWO CZY NAGRODA?

Sytuacja ta rodziła niepokój również w sercach wierzących. Wymowne tego świadectwo znajdziemy u biskupa Augustyna, który w jednym ze swoich listów szerzej rozważał ten problem. Jak wynika z tego pisma, istniał w tych czasach spór o to, czy praktyka codziennej Komunii Świętej jest godna zalecenia. Zwolennicy tej praktyki argumentowali, że Komunię Świętą należy traktować jako lekarstwo dla grzesznej natury ludzkiej wobec „plagi grzechów”. Powstrzymać od niej mieliby się tylko ci, którzy na tyle wykroczyli przeciw dyscyplinie kościelnej, że została nałożona na nich przez biskupa publiczna pokuta. Według tak myślących chrześcijan, ten, kto dopuszcza się grzechów, nie zagrożonych ekskomuniką, nie powinien zaniedbywać Komunii Świętej⁴³. Przeciwnicy tego stanowiska, powołując się na tekst św. Pawła o niegodnym przyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej (1Kor 11, 29), występowali przeciw praktyce codziennej Komunii Świętej, upatrując dla niej przeszkodę również w grzechach mniejszej wagi.

Augustyn nie opowiedział się w sposób jednoznaczny za żadnym z tych stanowisk. Przywołując dwie znane postacie z Ewangelii: Zacheusza (Łk 19, 6-10) i setnika (Mt 8, 8), a więc takiego, który jako grzesznik przyjął Chrystusa pod swój dach, i takiego, który uważał się za niegodnego tego zaszczytu, doszedł on do wniosku, że obydwaj uczcili Zbawiciela, choć na różne sposoby. Istotne zatem jest by:

„każdy postępował zgodnie z własnym przekonaniem [...] Gdyż jeden dla uczczenia [Zbawiciela] nie ośmiela się przyjmować Go codziennie, drugi dla Jego uczczenia nie ośmieli się zaniedbać praktyki codziennej Komunii Świętej [...]. Żaden z nich nie bezceści Ciała i Krwi Pańskiej, lecz z całą pewnością usiłują uczcić zbawczy Sakrament [...]. Ten bowiem pokarm wyklucza tylko wzgardę”⁴⁴.

Przeszkodą w przyjęciu Komunii Świętej jest każdy grzech, również codzienny. Świadomość grzeszności była powszechna i nie budziła wątpliwości. Wśród Ojców Kościoła istniały natomiast różnice w ich ocenie, możliwościach ich unikania, a potem sposobów uwalniania się od nich. Według zręcznego ujęcia Augustyna istnieje „pokuta codzienna”⁴⁵. Stanowi ją „modlitwa codzienna”, a zwłaszcza jej słowa: „odpuść nam nasze grzechy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” i wynikające z tych słów konsekwentne zachowa-

⁴³ Por. Augustinus, *Epistola* 54, 3, 4, NBA 21, 440: „si peccata tanta non sunt, ut excommunicandus quisque iudicetur, non se debet a quotidiana medicina Dominici Corporis separare”.

⁴⁴ Tamże: „faciat unusquisque quod secundum fidem suam pie credit esse faciendum [...] Nam et ille honorando non audet quotidie sumere, et ille honorando non audet ullo die praetermittere. Contemptum solum non vult cibus iste [...]. Neuter eorum exhonorat corpus et sanguinem Domini, sed saluberrimum Sacramentum certatim honorare contendunt”.

⁴⁵ Por. *Sermo* 352, 2, 7, NBA 34, 214: „poenitentia quotidiana”.

nie, czyli przebaczenie winowajcom⁴⁶. Dla tak modlącego się i tak żyjącego chrześcijanina popełniane grzechy codzienne nie stanowią przeszkody w przyjmowaniu Komunii Świętej. Wytyczne Augustyna były jasne:

„Zważcie bracia. Pozywajcie Chleb niebieski w sposób duchowy, przynosicie niewinność do ołtarza. Grzechy chociaż są codzienne, to nie są śmiertelne. Zanim jednak przystąpicie do ołtarza, zwróćcie uwagę na to co mówicie: «Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom». Odpuszczasz, i tobie zostanie odpuszczone: przystąp śmiało, to jest chleb, a nie trucizna”⁴⁷.

Jak się można domyślać, Augustynowi nie chodziło o jakąś kategorię występków, za które należałoby w sposób szczególny wykazać się pokutą, ale o większą intensywność w uczynkach pokutnych w ogóle.

Stanowisko to jednak nie było powszechne. Były kręgi chrześcijan, którzy powodowani obawą niegodnego przyjmowania Komunii Świętej, powstrzymywali się od codziennego komunikowania. Według nich, jak referuje Augustyn:

„by godnie przystąpić do tak wielkiego Sakramentu winno się wybrać dni, w których człowiek żyje w sposób czystszy i świętszy”⁴⁸.

Domyślać się można, że według tych chrześcijan, grzechy codzienne nie stanowiły formalnej przeszkody w przyjęciu Komunii Świętej, choć perspektywa jej przyjęcia winna mobilizować do świętszego życia.

Podobny punkt widzenia prezentował Hieronim. Dla niego niestosownością było przystępowanie do Komunii Świętej przez małżonków, którzy współżyli ze sobą. Proponował im, by przynajmniej kilka dni po akcie małżeńskim powstrzymali się od Eucharystii, w ten sposób „bolejąc, iż nie przyjęli Ciała Chrystusowego” przygotowali się na godne jej przyjęcie⁴⁹. Stanowisko Hieronima nie było odosobnione. Podobnie, choć jeszcze w sposób bardziej otwarty mówił na ten temat Cezary z Arles, który zachęcał małżonków:

„Ilekróć do kościoła w jakąś uroczystość przychodzicie i chcecie przyjąć sakramenty Chrystusa, wcześniej wiele dni zachowajcie czystość, abyscie mogli z czystym

⁴⁶ Por. tamże.

⁴⁷ *In Joannis Evangelium tract.* 26, 11, NBA 24, 606: „Videte ergo fratres, panem caelestem spiritaliter manducate, innocentem ad altare apportate. Peccata etsi sunt quotidiana, vel non sint mortifera. Antequam ad altare accedatis, attendite quid dicatis: Dimitte nobis debita nostra, sicut et nos dimittimus debitoribus nostris. Dimittis, dimittetur tibi: securus accede, panis est, non venenum”.

⁴⁸ *Epistola* 54, 3, 4, NBA 21, 440: „elegndi sunt dies quibus purius homo continentiusque vivat, quo ad tantum Sacramentum dignus accedat”.

⁴⁹ Hieronim powoływał się na św. Pawła, który radził małżonkom zrezygnowanie ze współżycia celem oddania się modlitwie (por. 1Kor 7, 5). Hieronim konkludował: „si per coitus quod minus est, id est orare, quanto plus quo majus est, id est Corpus Christi prohibetur accipere”. Radził zatem kilkudniowe powstrzymanie się od Eucharystii, por. *Epistola* 48, 15, PL 22, 505.

sumieniem przystąpić do ołtarza Pańskiego [...]. Dobry bowiem chrześcijanin wiele dni przed Komunią niech zachowuje czystość⁵⁰.

Pożycie małżeńskie, jakkolwiek formalnie nie stanowiło przeszkody w przyjęciu Komunii Świętej, to mimo to w opinii zwłaszcza Ojców łacińskich nie było całkiem do pogodzenia z nią. Wymagało przynajmniej jakiegoś zadośćuczynienia, czyli uczynku o charakterze pokutnym.

Z jeszcze większą rezerwą do praktyki codziennej Komunii Świętej podchodzili niektórzy mnisi. Pisał na ten temat Jan Kasjan:

„Są tacy w klasztorach, którzy tak wysoko podnoszą świętość, godność i znaczenie sakramentów niebieskich, że sądzą, iż do Komunii winni pretendować tylko święci i nieskalani. Przy takim podejściu nawet raz w roku nie można by przyjąć Komunii, co też niektórzy czynią”⁵¹.

W opowiadaniach o Ojcach Pustyni i apoftegmatach temat ten też powraca. Hermiasz Sozomen zamieścił w swej *Historii Kościoła* bardzo wymowne przykłady. W relacjach o mnichach w Egipcie przypomniał sylwetki dwóch mnichów, przełożonych wspólnot monastycznych, którzy byli prezbiterami. Jeden z nich, Serapion:

„ponieważ był prezbiterem, obowiązki kapłańskie wypełniał z całą sumiennością, badając i starannie rozsadzając tych, co przystępowali do tajemnic ołtarza, tak by najpierw czysty mieli umysł i wolni byli od poczucia jakiejś ciężkiej przewiny”⁵².

Autor nie precyzuje, w jaki sposób tę swoją troskę o właściwą dyspozycję mnichów wypełniał. Istotne jest to, że w klasztorze istniała jakaś forma dyscypliny eucharystycznej. Inny prezbiter, Eulogios, był jeszcze bardziej skrupulatny. Według relacji Sozomena prezbiter ten odznaczał się:

„jeszcze większą skrupulatnością w udzielaniu świętych tajemnic [...]. Mówią o nim, że w trakcie sprawowania Świętej Ofiary miał uprzednie rozpoznanie skrytych zamysłów u tych, którzy przystępowali do Stołu Pańskiego, i to tak dalece, że zarówno mógł każdemu wykazać jasno samą jego winę, jak i skontrolować wszystko, co kto kryje w głębi myśli; tak więc obciążonych złym uczynkiem albo zdecydowanych popełnić jakąś podłość, przez czas jakiś trzymał z dala od ołtarza, kiedy

⁵⁰ *Sermo* 44, 3, CCL 103, 196: „Quotiens ad ecclesiam in qualibet sollemnitate venietis et sacramenta Christi accipere vultis, ante plures dies castitatem servate, ut cum secura conscientia ad altare Domini possitis accedere [...]. Qui enim bonus christianus est ante plures dies quam comunicet castitatem servat”.

⁵¹ Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* 23, 21, SCh 64, 167: „Alioquin nec anniversaria quidem faciunt, qui in monasteriis consistentes ita sacramentorum caelestium dignitatem et sanctificationem et meritum metiuntur, ut aestiment ea non nisi sanctos atque immaculatos debere praesumere”.

⁵² Sozomenos, HE VI 28, SCh 495, 390, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1989, 416.

już wskazał na przewinienie: ale oczyszczonych żalem i pokutą przyjmował na powrót”⁵³.

Przeszkodą w przyjęciu Komunii Świętej mogło być złamanie, i to nawet w rzeczy zdawać by się mogło błahej, dyscypliny klasztornej; np. podejrzenie, że jeden z mnichów zrywał i jadł figi, spowodowało odsunięcie go decyzją przełożonego od Komunii Świętej⁵⁴. Lęk przed niegodnym przystępowaniem do Komunii Świętej był, jak widać, w tych kręgach duży, a dyscyplina surowa.

Jakkolwiek pojawiały się wątpliwości, co do możliwości pogodzenia przynajmniej niektórych grzechów codziennych z przystępowaniem do Komunii Świętej, to jednak Kościół poprzez swych duszpasterzy i mistrzów duchowości, w zasadzie polecał częste korzystanie z tego sakramentu, traktując go jako lekarstwo na grzechy i słabości. Sam Augustyn uważał Komunię Świętą za „codzienne lekarstwo”⁵⁵. Podobne stanowisko zajmował Jan Kasjan, który pouczał:

„nie powinniśmy się powstrzymywać od Komunii Pańskiej dlatego, że widzimy w sobie grzeszników. Co więcej. Tym bardziej winniśmy do niej spieszyć, jako do lekarstwa duszy i oczyszczenia ducha”⁵⁶.

Również inni wielcy i szanowani przedstawiciele tego świata powtarzali:

„Mnisi powinni, o ile to możliwe, codziennie przystępować do tajemnic Chrystusa”⁵⁷.

IV. POST EUCHARYSTYCZNY

Ważnym elementem właściwego przygotowania do Komunii Świętej stał się post eucharystyczny. Genezę tej praktyki można wyjaśnić przyczynami o charakterze naturalnym i praktycznym, choć nie można mimo to wykluczyć świadomego zamiaru. Skoro pierwsi chrześcijanie spotykali się na sprawowaniu Eucharystii wcześniej rano⁵⁸, to z powodów czysto praktycznych przyjmowali ją jako pierwszy posiłek: ten zwyczaj przyjął się i utrwalił. Najpierw była mowa o przyjmowaniu Komunii Świętej przed innymi posiłkami, a więc na czczo, co było formą postu eucharystycznego (choć tak tej praktyki nie nazy-

⁵³ Tamże, SCh 495, 392.

⁵⁴ Por. Dorotheus Gazaeus, *Doctrinae diversae* 99, tłum. M. Borkowska: *Starcy spod Gazy*, BOK 11, Kraków 1999, 205-206.

⁵⁵ Por. *Epistola* 54, 3, 4, NBA 21, 440: „quotidiana medicina Dominici corporis”.

⁵⁶ *Collationes Patrum* 23, 21, SCh 64, 167: „Nec tamen ex eo debemus nos a Dominica communione suspendere, quia nos agnoscimus peccatores, sed ad eam magis ac magis est propter animae medicinam ac purificationem spiritus avide festinandum”.

⁵⁷ *Historia monachorum in Aegypto* 8, 56, ed. Festugière, s. 69, ŻM 42, 96.

⁵⁸ Por. Plinius, *Epistolae* X 96.

wano)⁵⁹. Dla zwykłych chrześcijan wymóg tak pojętego postu przed Komunią Świętą nie musiał stanowić na co dzień problemu. Nawet wtedy, gdy wiązało się to z uczestnictwem w sprawowaniu Eucharystii: zazwyczaj bowiem sprawowano ją rano. Tylko wyjątkowo na Eucharystię gromadzono się wieczorem i wówczas post nabierał bardzo wymiernego charakteru. Taki post musieli zachowywać chrześcijanie tam, gdzie sprawowano Eucharystię niedzielną w sobotę wieczorem. Tak samo było w wielu Kościołach lokalnych w Wielki Czwartek, kiedy to Eucharystię sprawowano wieczorem⁶⁰. Były to dni szczególne i jak się wydaje, nie stwarzało to większego problemu.

Prawie całodniowy post eucharystyczny był natomiast prawie powszechną praktyką wśród Ojców Pustyni. Zgodnie z przyjętym przez nich zwyczajem, zwłaszcza w przypadku wspólnot monastycznych, Komunię Świętą przyjmowano przed pierwszym posiłkiem, a ten spożywano według ich rachuby „o godzinie dziewiątej” czyli mniej więcej około godziny piętnastej naszego czasu⁶¹. Nie wydaje się przy tym, by sami anachoreci uważali tę praktykę za post eucharystyczny. Według ich standardów, tak późny posiłek był traktowany jako najzwyklejsza praktyka, właściwa anachorecie. Nie był to więc post ze względu na Eucharystię. Jedyne, co może dziwić, to samo łączenie przyjęcia Komunii Świętej z posiłkiem. Można upatrywać w tym chęć wyrażenia prawdy o Komunii Świętej jako posiłku dla duszy, po którym przyjmuje się posiłek dla ciała.

O ile samo zachowanie postu eucharystycznego nie stanowiło problemu, to trudniej, przynajmniej dla niektórych kręgów wiernych, było znalezienie uzasadnienia tej praktyki, zwłaszcza w pewnych okolicznościach. Pytanie o rację postu eucharystycznego było sprowokowane samym opisem ustanowienia Eucharystii. Czytamy przecież w Ewangelii, że Jezus wraz z uczniami spożywał posiłek, a dopiero w jego trakcie dał im swoje Ciało i swoją Krew do spożycia (Mt 26, 20-26). Powołując się na ten opis, Augustyn powie:

„Kiedy uczniowie po raz pierwszy otrzymali Ciało i Krew Pana, to przyjęli je bez zachowania postu [...]. Czy z tego powodu należy krytykować Kościół powszechny, że [Komunię Świętą] zawsze przyjmują zachowujący post?”⁶².

Z cytowanego wyżej listu Augustyna wynika, że byli chrześcijanie, którzy w imię wierności przekazowi ewangelicznemu uważali za stosowne sprawowanie Eucharystii po spożyciu wieczerzy⁶³. Co więcej, dla niektórych szczególnie charakter Eucharystii sprawowanej w Wielki Czwartek, winien być podkreś-

⁵⁹ Por. *Traditio Apostolica* 36, SCh 11bis, 118.

⁶⁰ Por. Augustinus, *Epistola* 54, 5, 6, NBA 21, 442.

⁶¹ Por. *Historia monachorum in Aegypto* 8, 50, ŻM 42, 95.

⁶² *Epistola* 54, 5, 7 i 6, 8, NBA 21, 444: „quando primum acceperunt discipuli corpus et sanguinem Domini, non eos accepisse ieiunos [...]. Numquid tamen propterea calumniandum est universae Ecclesiae quod a ieiuniis semper accipitur?”.

⁶³ Wydaje się, że nawet taki zwyczaj tu i ówdzie można było spotkać, por. *Epistola* 54, 5, 7 i 7, 9.

lony właśnie przez sprawowanie jej po posiłku⁶⁴. Odpowiadając na ten dylemat, Augustyn zmuszony był wyjaśnić zasadność zachowywania postu przed Komunią Świętą, zwłaszcza w Wielki Czwartek.

Biskup Hippony podał na to dwa argumenty, które miały przemawiać za obowiązkiem postu eucharystycznego. Pierwszy wynika z samej natury Eucharystii: według Augustyna chrześcijanin ze względu „na cześć dla tak wielkiego Sakramentu nie powinien nic przyjmować do ust przed Ciałem Pańskim”⁶⁵. Zasada ta jest jednak bardzo ogólna i nie precyzuje żadnych ram czasowych. Z tenoru dalszej części listu można się domyślać, że wiążąca zdaje się być perspektywa czasowa w wymiarze dziennym, zgodnie z rzymską rachubą czasu. Post obowiązywał od godzin rannych, bez określania terminu *ad quem*. Wyznaczał go czas sprawowania Eucharystii, albo też przyjęcia Komunii Świętej.

Drugi argument przemawiający za postem eucharystycznym to wola Ducha Świętego: tak bowiem, w przekonaniu Biskupa Hippony, „spodobało się Duchowi Świętemu”⁶⁶. Wprawdzie Augustyn nie znalazł w samym Piśmie Świętym wyraźnego nakazu w tym względzie, ale był głęboko przekonany, że taka wola musiała być, skoro „zwyczaj ten jest zachowywany w całym Kościele”. Domyślał się zatem, że ustanowili go Apostołowie, którym Chrystus powierzył kierowanie Kościołem⁶⁷. Pośredni dowód na ustanowienie takiego porządku można było, zdaniem Augustyna, znaleźć u św. Pawła, który Koryntianom polecał zaspokoić głód w domu, a nie w czasie sprawowania Eucharystii (1Kor 11, 33-34). Dla Augustyna ta lakoniczna wzmianka św. Pawła jest tak przemawiająca, że dla jej uzasadnienia gotów był znaleźć wyjaśnienie dla samego zachowania Chrystusa i Apostołów w czasie Ostatniej Wieczery. Zdaniem Biskupa Hippony, Chrystus podał Apostołom Ciało i Krew po posiłku, a tym samym bez zachowania postu, tylko dlatego, by był to Jego ostatni gest, mający zapaść głębiej w pamięci uczestników⁶⁸.

Przytoczony tok dowodzenia Augustyna zdaje się dowodzić jednego: Biskup Hippony był bardzo przekonany o zasadności praktyki postu eucharystycznego i gotów był uzasadniać go nawet przy pomocy dość wyszukanej ekwilibrystyki myślanej. Post ten rozumiał jako powstrzymanie się od przyjmowania posiłków w danym dniu do czasu przyjęcia Komunii Świętej. Chodziło o to, by była ona pierwszym pokarmem przyjętym w danym dniu. Jednocześnie jego stanowisko zdaje się potwierdzać, panujący już powszechnie wówczas w Kościele, zwyczaj zachowywania postu eucharystycznego.

⁶⁴ Por. *Epistola* 54, 7, 9, NBA 21, 446.

⁶⁵ *Epistola* 54, 6, 8, NBA 21, 444: „in honorem tanti Sacramenti in os Christiani prius Dominicum Corpus intraret, quam caeteri cibi”.

⁶⁶ *Epistola* 54, 6, 8, NBA 21, 444: „placuit Spiritui Sancto”.

⁶⁷ Por. *Epistola* 54, 6, 8, NBA 21, 444: „Salvator [...] ideo non praecepit quo deinceps ordine sumetur, ut Apostolis, per quos Ecclesias dispositurus erat, servaret hunc locum”.

⁶⁸ Por. *Epistola* 54, 6, 8, NBA 21, 444.

Od Ostatniej Wieczerzy Eucharystia stała się „pokarmem nieśmiertelności” chrześcijan. Wyznawcy Chrystusa stosunkowo szybko zaczęli po niego sięgać często: nawet codziennie, choć nie wydaje się, by była to praktyka masowa. Ze względu na możliwość przechowywania jej w domu a potem dzięki upowszechnieniu się zwyczaju codziennego sprawowania Eucharystii, dostęp do Stołu Pańskiego był stosunkowo łatwy. Mogło to stwarzać okazje do spowszednienia tego sakramentu. By w tej dziedzinie nie nastąpiły jakieś nadużycia, konieczne stało się uwrażliwianie sumień chrześcijan oraz obostrzenie dyscypliny eucharystycznej. Proces ten jest zauważalny, zwłaszcza począwszy od IV wieku. Wówczas kwestia codziennej Komunii Świętej pojawiać się zaczęła z coraz większą częstotliwością w duszpasterskim nauczaniu Ojców Kościoła, a także stała się obecna w ustawodawstwie synodalnym, gdzie powstawać zaczęły stosowne kanony. Z troski o właściwe traktowanie Komunii Świętej wypracowywano odpowiednie formy pobożności, a refleksja nad tą Tajemnicą prowadziła do głębszego jej rozumienia.

LA COMUNIONE QUOTIDIANA NELL'ANTICHITÀ CRISTIANA

Un'aspetto pastorale e teologico

(Riassunto)

I cristiani dell'epoca patristica avevano la possibilità di prendere la Comunione ogni giorno: durante l'Eucharistia oppure a casa, dove potevano portare il pane eucaristico. I pastori della Chiesa antica con tanta premura mettevano in rilievo la dignità di questo sacramento e con tutti i mezzi che avevano a disposizione tentavano di salvaguardare il modo adeguato di farne uso. Nell'articolo vengono indicati alcuni comportamenti eucaristici (per es. digiuno eucaristico) ed interessanti aspetti dell'insegnamento dei Padri della Chiesa riguardanti la Comunione (l'obbligo della santità personale, il dovere della penitenza, ecc).